Nr. 151. Kraków, Piątek 24 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36	18	9	3
z dwurazową	43	21 50	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48	24	12	4
W innych państwach	60	30	15	5

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Tryumf Koła polskiego.

Kraków, 24 marca.

(k. s.) Jeżeli wiedeńskie Koło polskie dożywa końca swych dni, jeżeli po wojnie warunki politycznego działania zmienią się tak, dla Polaków, o tyle, że nie będzie ono już odbywało się na gruncie obcego parlamentu i obcych interesów, to wczorajsze posiedzenie tej naszej starej i tak bardzo zasłużonej reprezentacyi parlamentarnej stanowić będzie zawsze przepiękne zamknięcie jej działalności i jej zasług.

Wczoraj dokonała się ostateczna konsolidacya polskiej reprezentacyi w parlamencie wiedeńskim na gruncie solidarności narodowej. Idea wspólnego wszystkim dobra narodowego, która stanowi treść przykazania solidarności narodowej, zatryumfowała późno wprawdzie, ale w najbardziej ku temu odpowiednim momencie, kiedy olbrzymie historyczne zadania, przed Polską przez wojnę światową postawione, wymagają ścisłego skupienia wszystkich sił w narodzie działających, zgromadzenia wszystkich bez wyjątku pod sztandarem wielkiego odrodzenia narodowego i państwowego.

Sztandar ten powiewa od wczoraj nad Kołem polskiem w Wiedniu. Stało się też ono od wczoraj silną twierdzą interesu narodowego, która budzi otuchę i zaufanie. Solidarne, od wczorajszego wstąpienia socyalistów, rzeczywiście wszystkie warstwy narodu w tym kraju obejmujące, Koło polskie przedstawia odtąd spotęgowaną do ostatecznej możliwości powagę i siłę moralną, która, rzucona na szalę ważących się losów Ojczyzny, zaważy na niej niewątpliwie i to znacznie.

Przedewszystkiem nam samym da ona otuchę i spotęguje wiarę nie tylko w słuszność naszych praw i oczekiwań, ale także w realną możność ich ziszczenia. Spotęguje zaufanie we własne siły, bez którego najsilniejszy nawet nie podoła stawianym przed nim zadaniom. A spotęguje tem bardziej, że dla każdego jest jasną i widoczną głęboka szczerość pobudek, które tą ostateczną konsolidacyą Koła polskiego kierowały. Po oporach, na które ona natrafiała, można dokładnie mierzyć jej wartość i siłę moralną. Nie pozerujące wygody taktyczne, nie pogoń za efektem tanim a jaskrawym, nie przyziemna rachuba na korzyści dla swojej partyi czy nawet jednostek w tej partyi, ale rzeczywiście głęboko i szczerze odczuta „salus rei publicae“ była tu siłą działającą i instancyą rozstrzygającą.

Jeżeli chodzi o wpływy, o władzę, o perspektywy górne i zawrotne, to dzisiejsze Koło polskie, obradujące nawet nie w gmachu parlamentu, ale w wyproszonem sobie komornem, jest ze wszystkich kół polskich — najuboższe. Ono ma już bardzo niewiele do dania. A jednak właśnie to Koło dzisiejsze, ze wszystkich najuboższe, do opuszczenia swojego starego gniazda zmuszone, ma szczęście ostatecznego urzeczywistnienia tej idei, która mu od początku zawsze przyświecala — idei solidarności narodowej.

Jest to tryumf idei i tryumf Koła, które jej służyło, tryumf tem większy, że wtedy właśnie przychodzi, kiedy praktyczne, bieżące korzyści życia parlamentarnego, do których Koło polskie zawsze najszerszą otwierało bramę, dzisiaj równe są zeru. Parlamentu niema. Kierat jego roboty spoczywa gdzieś niemal zapomniany. Ale Koło polskie żyje i trwa. I nie tylko trwa, lecz rozrasta się i wykańcza swój wewnętrzny rozwój, uzupełnia swoją budowę. Jest to rzecz wielka. Tem większa, że nie można jej mierzyć ani ilością świeżo uzyskanych tek, ani wysokością wstawionych dla Galicyi kredytów. Jest ona wielką właśnie swoją praktyczną bezinteresownością, na której tle tem jaśniej i wyraźniej rysuje się interes narodowy, tym razem — naprawdę i niewątpliwie narodowy.

A znaczenie tego tryumfu naszej reprezentacyi parlamentarnej potęguje się jeszcze i przez to, że równocześnie drugi, już specyalnie wojenny organ woli narodowej — Naczelny Komitet Narodowy, ma już także zapewnione odbycie tej samej, co Koło, drogi — od większości do całości...

Tak więc na nadejście wielkiego momentu rozstrzygania o losach Polaków i całej Polski na długo, może na całe wieki, naród nasz tu, w tym kraju, staje w pełnym rynsztunku swojej zbroi moralnej, silny solidarnością, tem skuteczniejszą, że nie wymuszoną. Oby przykład ten jak najprędzej znalazł naśladownictwo w Królestwie Polskiem i w Warszawie, której nikt w Polsce prymatu nie odmawia, byleby go tylko wziąć i wykonywać zechciała.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 marca.

Urzędowo donoszą dnia 23 marca 1916:

Na wszystkich trzech terenach wojennych niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 24 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 23 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Sukces koło lasu Avocourt został uzupełniony przez zajęcie francuskich punktów oparcia na grzbietach górskich na południowy zachód od Haucourt. Sprowadzono około 450 jeńców. Zresztą ogólny obraz nie doznał żadnej zmiany.

Wschodni teren wojenny.

Swą główną czynność atakową przenieśli Rosyanie na wczorajszy wieczór i na godziny nocne. Kilkakrotnie ruszyli znacznemi siłami na nasze pozycye w przyczółku mostowym Jakobstadt z obu stron kolei Mitawa—Jakobstadt i cztery razy na nasze linie na północ od Widz. Podczas gdy na froncie na północny zachód od Postaw, gdzie liczba sprowadzonych jeńców wzrosła na 14 oficerów i 889 żołnierzy, prawdopodobnie wskutek niezmiernych, krwawych strat poniechali większych prób atakowych, wykonywali oni szturm kilkakrotnie z nowemi siłami między jeziorami Narocz i Wiszniew. Wielkie zużycie ludzi i amunicyi nie zdołało przynieść Rosyanom także przy tych atakach i przy kilkakrotnych poszczególnych przedsięwzięciach w innych miejscach najmniejszej korzyści wobec niewzruszonej niemieckiej obrony.

Bałkański teren wojenny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Obowiązek zgłaszania się pospolitaków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 24 marca.

C. k. Namiestnictwo komunikuje:

Ze względu, że ustęp b) obwieszczenia politycznych władz powiatowych z dnia 6 marca b. r. dotyczącego zgłoszenia się osób, podlegających obowiązkowi powinności wojskowej, prowadzić może do błędnych interpretacyj, oznajmia się, że przepisanemu tem obwieszczeniem obowiązkowi zgłoszenia się podlegają także wszystkie osoby, osiedlone w Galicyi lub w Bukowinie i w kraju tym przebywające, a nie jedynie, jak w tych obwieszczeniach ogłoszono, »osoby czasowo w innej części monarchii«.

O ileby osoba tej kategoryi skutkiem mylnej interpretacyi zawartego w tem obwieszczeniu przepisu nie zgłosiła się dotychczas po myśli powyższego obwieszczenia, winna celem wykazania swego stosunku wojskowego zgłosić się dodatkowo w czasie od 3 do 8 kwietnia b. r. w urzędzie gminnym tej miejscowości, w której mieszkała w dniu 6 marca 1916 — zaś w czasie od 10 do 12 kwietnia jawić się do aktu ściślejszego zbadania stosunku do obowiązku służby pod bronią (Ueberprüfung), po myśli obwieszczenia z dnia 18 bm.

Zauważa się dla uniknięcia wszelkiej wątpliwości, że pod wyrażeniem, użytem w obwieszczeniu z dnia 6 i 18 marca b. r. »obowiązani do służby pod bronią«, rozumieć należy wszystkie osoby, podlegające obowiązkowi powinności wojskowej (wehrpflichtige Personen).

Nota werbalna w sprawie zatopienia „Elektry“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 marca.

Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło zawiadomić rządy państw neutralnych o nocie werbalnej, podającej urzędowe ogłoszenie o storpedowaniu okrętu szpitalnego »Elektra«. Nota zawiera dalej jak najbardziej stanowczy protest przeciw postępkowi temu, przez który nieprzyjacielska marynarka dopuściła się nie tylko niesłychanego naruszenia przez dziesiątą konferencyę haską uroczyście zatwierdzonej zasady prawa międzynarodowego lecz stała się też winną wstrętnego nadużycia wobec ludzkości.

Usunięcie Suchomlinowa z Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 24 marca.

(Ag. telegraf. petersburska). Były minister wojny i członek Rady państwa **Suchomlinow został na mocy cesarskiego ukazu usunięty od funkcyi członka Rady państwa.**

Przyjazne stosunki rumuńsko-bułgarskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 24 marca.

»Utro« ogłasza interwiew z ministrem skarbu Tonczewem w sprawie stosunku do Rumunii. Minister powiedział, że **dowodem stosunków jak najbardziej przyjaznych jest okoliczność, iż poseł rumuński złożył wobec rządu bułgarskiego stanowcze oświadczenie, że Rumunia życzy sobie dalszego ciągu dotychczasowych dobrych sąsiedzkich stosunków z Bułgaryą.** Rząd bułgarski przyjął oświadczenie posła rumuńskiego z wielkiem zadowoleniem

Włochy a Grecya.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berno, 24 marca.

»Temps« ogłasza radiotelegraficzną wiadomość Agencyi Havasa z Aten, według której na zapytanie deputowanego Spiromiliosa z powodu pochodu wojsk włoskich na Tepelini prezydent gabinetu S k u l u d i s odpowiedział:

Mamy pisemne oświadczenie posła włoskiego w Atenach, że **wojsko włoskie koło Valony nie przekroczy naszej granicy północnej.** Epirowi, nierozdzielnej części państwa greckiego, nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Historyczne posiedzenie Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 24 marca.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

W sali Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu odbyło się dnia 23 marca 1916 r. pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego posiedzenie Koła polskiego, które rozpoczęło się o godzinie 11-tej przed południem w obecności ministra dla Galicyi, kilku członków Izby panów i byłych posłów sejmowych, tudzież 54 członków Koła polskiego.

Na wniosek posła hr. L a s o c k i e g o został **pos. Antoni Bomba jednomyślnie przyjęty do Koła polskiego.**

Zgodnie z wnioskiem prezesa Koła polskiego **zapadła następnie jednomyślnie uchwała, aby przyjąć do Koła polskiego dra Emila Bobrowskiego, Ignacego Daszyńskiego, dra Hermana Diamanda, Zygmunta Klemensiewicza, dra Hermana Liebermanna, dra Zygmunta Marka, Andrzeja Moraczewskiego i Tadeusza Regera. Uskuteczniono dalej zmianę statutu co do powiększenia liczby wiceprezesów z 4 na 5 i liczby członków komisyi parlamentarnej z 7 na 8,** poczem na zaproszenie prezesa Koła polskiego weszli do sali posłowie dr Bobrowski, Daszyński, dr Diamand, Klemensiewicz, dr Lieberman, dr Marek i Reger. Pos. Moraczewski nie mógł zjawić się z powodu obowiązków wojskowych.

Po przemówieniu prezesa Koła polskiego i odpowiedzi posła Daszyńskiego, których to przemówień Koło polskie wysłuchało wśród podniosłego nastroju, przerywając je często oklaskami, przystąpiono do wyborów.

Piątym wiceprezesem wybrano posła Ignacego Daszyńskiego, a w miejsce hr. Skarbka, który na ręce grupy narodowo demokratycznej zrezygnował z godności wiceprezesa, **wybrano wiceprezesem posła dra Stanisława Głąbińskiego.**

Wynik wyborów do komisyi ogłoszony będzie w jutrzejszym komunikacie.

W dalszym ciągu obrad **Koło polskie na wniosek prezesa zatwierdziło bez dyskusyi jednomyślnie układ w sprawie rozgraniczenia zakresu działania Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego.**

Nowe oryentacye w socyalizmie.

Parę razy pisaliśmy już, jakie przełomy zapatrywań zarysowały się w socyalnej demokracyi wszystkich krajów wojujących, wskutek wypadków wojny. Wspólne tym przełomom jest zerwanie z dawną zasadą międzynarodowości, antymilitaryzmu i zwrot ku nacyonalizmowi. — We Francyi publicyści i uczeni burżuazyjni witając przyłączenie się socyalistów do akcyi rządowej, wyjaśniają im, że idea międzynarodówki, a nawet wogóle idea walki klasowej — były to pomysły czysto niemieckie, rasowe, ba, nawet »pruskie machinacye«. Socyaliści i syndykaliści francuscy nie bardzo przeciw tym perswazyom oponują.

W Rosyi, cytowany tera często w prasie państw centralnych socyalista Czecheidze, bynajmniej nie ma większości za sobą i jego ostatnia deklaracya w Dumie trzymana w duchu zimmerwaldzkiej konferencyi grupy niedobitków międzynarodowych, znajduje echo w narodzie o tyle, o ile oświadcza się zarazem za współdziałaniem ze stronnictwami liberalnemi w ewentualnej walce przeciw rządowi. Ze swojej strony liberali chętnie skłaniają się do takiego współdziałania, widząc zmiany, jakie rozegrały się wewnątrz rosyjskiej klasy robotniczej w ostatnich miesiącach. Dość przypomnieć, że rewolucyonista Burcew po wybuchu wojny wrócił do ojczyzny, aby się pogodzić z carem, co mu się też udało po małem intermezzo na Sybirze. — Stary ortodoksalny marxista Plechanow nie wrócił wprawdzie z emigracyi do Rosyi, ale jego zwolennicy zaciągnęli się pod sztandary francuskie lub uprawiali z wygnania tzw. aktywistyczną propagandę wojenną w Rosyi, która znachodziła wśród robotników grunt tem podatniejszy, że mocarstwa centralne tymczasem wtargnęły już w głąb cesarstwa rosyjskiego. Jakkolwiek terytoryum zajęte przez mocarstwa centralne, nie jest bynajmniej rdzenną Rosyą, przecież należy ono do narodów, które dawniej zażywały opieki socyalistów rosyjskich. Mimo to ci socyaliści podjęli hasło »obrony kraju przed wszelkim zamachem na jego niezawisłość i na jego swobodny rozwój kulturalny, polityczny i gospodarczy«. Słowa powyższe przytaczamy z deklaracyi, którą socyalista Burjanow złożył w Dumie w parę dni po oświadczeniu Czecheidzego. Oświadczył się on wprawdzie także za nieprzejednaną walką przeciw kłamliwej polityce rządu rosyjskiego, lecz dodał, że »klasa robotnicza Rosyi musi także przeszkodzić tryumfowi niemieckiego imperyalizmu i militaryzmu nad zachodnio-europejską demokracyą«. Na to zaś jedynym środkiem jest organizowanie obrony kraju i dlatego socyaliści chętnie przyjmują ofiarowane im miejsca w »komitetach przemysłu wojennego«, wierząc, że przez to zdobywają nowe punkty oparcia dla dalszej organizacyi partyjnej. Ambicyą tego odłamu socyalistów nacyonalistycznych jest, że zdołają oni zorganizować całą demokracyę rosyjską w walce przeciw samowładztwu biurokracyi. Burjanow zwrócił się też w swojem oświadczeniu gwałtownie przeciw konferencyi zimmerwaldzkiej i przeciw mowie Czecheidzego. W ten sam ton uderzył także socyalista Mańkow, podnosząc z satysfakcyą zwłaszcza rezolucye północnofrancuskiej federacyi i duńskiego kierownictwa partyjnego przeciw uchwałom zim-

St. Rostworowski.

Misericordia.

(Dokończenie.)

W kilka tygodni potem Prawdzic wybrał się na pierwszą przechadzkę. Nogi mu się jeszcze od długiego leżenia plątały i chwilami brał go zawrót głowy, ale spragniony był ruchu, więc się uparł, że wyjdzie na miasto. Panna Halszka sprowadziła go ze schodów i towarzyszyła mu do samej bramy szpitalnej. Gdy porucznik odszedł już kroków kilkanaście, z bramy wychylił się za nim raz jeszcze biały, samarytański kornecik, jakby z ciekawości, czy też mu się dobrze na świecie powodzi. Wkrótce jednak znikł znów w bramie, by w parę minut potem wnieść swą wesołą białość do jednej z sal chorych drugiego piętra.

Prawdzic tego nie widział. Szedł przez ulice w stronę czarnych, śniegiem przysypanych drzew parku, nucąc cichutko jakąś wesołą piosenkę. Pięknie mu się wydawało na świecie. Cieszył się radością życia, jak człowiek, który w ciągu długich miesięcy spędzonych tam, na froncie, godziny ani dnia nie był pewien, który śmierci nie raz i nie dwa w oczy zaglądał, świeżo ledwo się jej wyrwał — a który wiedział, że niezadługo znów jej śmiało w oczy patrzeć będzie. Jakże się tu więc życiem nie cieszyć, świata nie podziwiać i jak nie nucić wesołej piosenki?!

Przechadzka rzeczywiście dobrze mu zrobiła i odtąd wychodził coraz częściej ze szpitala, a z każdym dniem zyskiwał na wesołości i coraz lepiej wyglądał. Panna Halszka cieszyła się z początku porucznikowem zdrowiem, jak własnem, potem trochę ją to irytowało, że widuje go tak rzadko. Przyzwyczajona do opowiadania mu drobnych, codziennych przeżyć i pomysłów, zaczęła odczuwać brak jego towarzystwa. W końcu nadeszły takie dwa dni, w ciągu których nie widziała go zupełnie. Prawdzic wychodził ze szpitala rano, powracał wieczorem. Trzeciego dnia spotkała go przypadkiem na ulicy, ale nie samego. Towarzyszyły mu dwie panie, z których jedna wyglądała na sympatyczną matkę, druga na wcale niebrzydką jej córkę. Wydał jej się w tym momencie jeszcze zgrabniejszym, niż zwykle, w mundurze prosto z igły i ze szczerem rozbawionem wejrzeniem czarnych oczu. Gdy się potem spotkali na korytarzu szpitalnym, porucznik zawołał do niej tonem kryjącym zwierzenie:

— Panno Halszko! Jeśli żyw z wojny wrócę, to — jak Boga kocham — żenię się!

Niedobry to był wieczór dla samarytanki. W pierwszej chwili przyszło jej do głowy, że za prędko i za dobrze wyleczyła go z choroby, ...żeby tak jeszcze z parę tygodni mógł był nie wychodzić, toby i ona miała z kim w ciągu dnia pogadać... a tak jest sama. Zanim ta myśl zaświtała, już zgasła przygłuszona inną, że przecie życzyć długiej choroby nikomu nie chce, a najmniej to już chyba panu Romanowi, a w ślad za nią podniosła się w niej irytacya na to, że wogóle o czarnookim poruczniku rozmyślać zaczyna...

A niechby już raz wyjechał!... Ej co to — to nie... Wolę by sobie z jakąś panną po mieście chodził, niż gdyby miał zupełnie stąd odjechać...

Tu panna Halszka lekko westchnęła i tem pospieszniej poszła zajrzeć do salki, w której oddawna już w cierpieniach leżał w bok ranny oficer.

Stan zdrowia Prawdzica tak się prędko poprawiał, że w końcu listopada zaczął zbierać się do wyjazdu. Patrząc na te przygotowania zapytała go raz p. Halszka czy wielką czuje awersyę do powrotu na linię.

— Ależ gdzie tam — odpowiedział szczerze — wszak mogę się tylko cieszyć na zobaczenie dawno niewidzianych przyjaciół!

— No — zapewne — ale czy myśl o możliwem niebezpieczeństwie nie jest panu przykrą? Tyle już ofiar kraj poniósł...

— Panno Halszko! Śmierci w bitwie się nie boję, jak i przedtem się nie bałem, a o »cywilnej śmierci« z choroby nabrałem tutaj ogromnie przykrego wyobrażenia. Tamta na froncie, to zupełnie co innego. Niech pani mi zagwarantuje, że żyć będę wiecznie to — jak Boga kocham — więcej na wojnę nie pojadę! A co do myśli o kraju, to przecie Polska tyle lat bezemnie żyła, to i później bezemnie da sobie radę, a będzie bogatsza o jeden kopiec mogilny na kresach!

— To są pańskie myśli, ale co mówi na to pańska narzeczona? — szepnęła cicho.

— Narzeczoną ona nie jest, bo w czasie wojny można się zakochać, można sobie przyszłą żonę wybrać, ale zaręczać się nie myślę. Nie pytałem się jej zresztą o zdanie, ale wyobrażam sobie, że każda panna powinna trzy razy mocniej takiego kochać, co na wojnę jedzie, od takich, co tu sobie spokojnie zostają. Czy nie mam racyi?!

A po chwili dodał półtonem:

— Pani się mym losem tak poczciwie przejęła... ...Ja wiem, że to przecie panna Halszka tym razem mnie z tamtego świata wyrwała, ...ja to oceniam i bardzo, bardzo serdecznie dziękuję... Dobrze pani zrobiła, może się jeszcze na coś przydam!

Pojechał, a po jego odjeździe zrobiło się w przepełnionym chorymi szpitalu dziwnie pusto. Nawet doktór wspominał go z żalem, mówiąc, że tak wesołego pacyenta dotąd nie miał. Panna Halszka doszła wówczas do przekonania, że jednak to były dobre czasy, gdy Prawdzic — z inną panną, bo z inną — ale przecie po tem mieście chodził. Teraz straciła go po raz wtóry — nie ona jedna — ktoś trzeci, silniejszy od nich obydwóch, wziął go chwilowo w swe posiadanie. Może przecie wróci jeszcze, czy jako lekko ranny, albo nie, lepiej zdrów zupełnie. I przez moment ujrzała w wyobraźni ogłoszenie w gazetach, donoszące o ślubie porucznika Romana Prawdzica... Ale żalu nie odczuwała. »A niechby tam już.. byle mu się dobrze powodziło«.

Prawdzic z drogi na front napisał do swej opiekunki dwie kartki, z linii jeszcze jedną, a potem korespondencya się urwała. Panna Halszka roboty miała moc, to też na pisanie czasu, ni ochoty nie było. Na święta wysłała mu tylko karteczkę z krótkiemi, ale serdecznemi życzeniami.

Przed kilku dniami kartka ta do szpitala wróciła. Dopisane były na niej czerwonym atramentem te słowa:

»Adresat zginął w zdobytym okopie pod X. w ostatni dzień roku«.

Nikt nie widział, jakie ta wiadomość na p. Halszce zrobiła wrażenie. Poszła wówczas wcześniej niż zwykle do domu...

Na drugi dzień zjawiła się o normalnej porze na korytarzu szpitalnym i rozpoczęła zwykłą wizytę po salach. Jej owalna, dziś trochę bledsza niż wczoraj twarzyczka, miała dla każdego dawny, dobry uśmiech i jak dawniej rozdzielała dobre słowa.

— U chorążego dzisiaj gorączka mniejsza wszak mówiłam, że opadnie — niech się kapitan cieszy, to dzień wolny od opatrunku — widzę, że porucznik lepiej ręką ruszać zaczyna, niedługo już zasalutuje mi pan na przywitanie...

W wędrówce po salach doszła do pokoiku, gdzie leżał ciężko chory oficer. Zanim zapukała, przeszła chwilę wahania, jakby namyślając się co powiedzieć rannemu, dla którego nadziei już nie było żadnej, chyba szybszego końca cierpień. Wszak wiedział on o tem. Trwało to chwilę i weszła do salki. Chory oficer wyglądał jeszcze bardziej cierpiący, niż zwykle.

— Czas byłby już na mnie — szepnął z cicha.

Panna Halszka odpowiedziała mu łagodnie:

— Czyż panu żal byłoby życia? Ono czasem jest takie bardzo, bardzo niedobre... t a m będzie lepiej...

Ranny mówić nie mógł, lecz popatrzył na nią z ufnością i pomyślał: »Tam... gdzie chyba zapisują każde dzieło miłosierdzia spełnione w tej wojnie...«.

Styczeń 1915.

K O N I E C.

merwaldzkim. W ten sposób socyaliści rosyjscy z niemałem zadowoleniem zsolidaryzowali się z towarzyszami francuskimi.

Owe zajścia w Dumie są jakby przykładem »ex post« do ciekawej broszury p. t. »Rosyjski imperyalizm ludowy«, której autorem jest Leuthner, socyalista austryacki. Z broszury tej zdaje się wynikać odkrycie, które na razie wydaje się parodoksalnem: że mianowicie imperyalizm nie jest wypływem jedynie kapitalizmu, lecz należy niejako do »politycznych idei przymusowych«, które mogą sobie przyswoić także warstwy najniższe. Zresztą Leuthner atakuje także różne dogmaty socyalistyczne, panujące we własnym obozie, a dogmatykom rzuca oprócz »szowinistów kosmopolityzmu«, także przezwisko »zachodniowców« (Westler), używane dotąd zwykle przez »Reichspost« przeciw wszelkim pacyfistom. Nazwa ta, piętnująca sympatye centralnej Europy do Europy zachodniej dziwnym trafem jest tą samą, której dawniej używali najzaciętsi szowiniści i dostojewszczycy rosyjscy, piorunując na »zapadników«.

Nowych przykładów przełomu w oryentacyach socyalizmu dostarczają teraz także w Niemczech dyskusye nad budżetem państwa niemieckiego. Podczas gdy nieliczna grupka »Vorwärtsu« gotuje się do odrzucenia nowych podatków pośrednich i obrotowych, reszta partyi socyalistycznej, dziś w parlamencie niemieckim najsilniejszej, zdaje się wahać co do swojej polityki podatkowej. Odzywają się głosy, że takie podatki uniknąć się nie dadzą, ponieważ fundusz akumulacyjny kapitału musi być oszczędzany w interesie rozwoju kapitalistycznego, który ma znów znaczenie dla całego rozwoju społecznego. Najciekawsze pod tym względem wywody zawiera najnowszy zeszyt »Socialistische Monatshefte«, gdzie w artykule programowym »Nowa oryentacya socyalnej demokracyi« powiedziano między innemi:

»Dotychczas odrzucaliśmy budżet z zasady, choć wyjątki były dozwolone. Ale teraz musimy się zdobyć na odwagę powiedzenia: Rozumie się samo przez się, że aprobujemy budżet, choć to państwo nie jest jeszcze ideałem państwa... Cóż się ma po wojnie stać z budżetem wojskowym? Przed wojną można było jeszcze łudzić się, że odrzucając go, uchylimy wojnę; teraz jednak, gdy okazała się bezskuteczność takiej taktyki, odrzucenie budżetu wojskowego byłoby wtedy tylko możliwe, gdybyśmy chcieli się zniżyć do roli pozbawionej wszelkich wpływów sekty politycznej, roli, nie zgadzającej siv przecież z ogromnem znaczeniem rewolucyjnem, które przywiązujemy do socyalnej demokracyi. Narodowa postawa francuskich socyalistów musi być nam przykładem — i przestrogą«.

»Socyalna demokracya — ciągnie dalej autor — musi w przyszłości głosować także za budżetem marynarki, jeżeli chce mieć wpływ polityczny; musi uchwalać środki na łodzie podwodne, które przecież nam, a przez to i innym narodom, pomagają w zabezpieczeniu mórz i w uchyleniu tyranii morskiej takiej, jaką dotąd wykonywała Anglia.

»Nie możemy się również zgodzić, ani ponosić odpowiedzialności za to, żeby naród niemiecki zaniechał swojej pracy kolonialnej w częściach ziemi, pod względem gospodarczym jeszcze nie otwartych i państwowo nierozwiniętych. Niemiecka klasa robotnicza potrzebuje gospodarki kolonialnej najwięcej, ponieważ w zaopatrzeniu kraju w surowiec interesowaną jest jeszcze bardziej niż mała garstka kapitalistów, która może lokować swoje kapitały także w przedsiębiorstwach zagranicznych. Kolonialno-polityczna abstynencya socyalistów w przyszłości byłaby zupełnym nonsensem. Właśnie staniemy się filarem prawdziwej polityki kolonialnej. To samo tyczy się kolonizacyi wewnętrznej, w interesie podniesienia rodzimej produkcyi rolniczej.«

»Również z zasadą wolnego handlu — głosi dalej nielitościwy burzyciel bożków socyalistycznych — musi nasza partya zerwać raz na zawsze. Na problemy cłowe musimy teraz patrzeć inaczej, niż pod kątem widzenia dogmatów liberalnych, które dziś i w liberalizmie należą już do przeszłości. — Zresztą, Bogiem a prawdą, na system gospodarczy klasy robotniczej wolny handel nigdy się nie nadawał«.

»W sprawie agrarnej również nasza partya nie powinna stawać jednostronnie na stanowisku konsumentów. Polityka użyteczności powszechnej musi zastąpić czystą politykę klasową. Jeżeli zobaczymy, że kapitał włożony w produkcyę rolniczą — zwłaszcza wobec konkurencyi kapitału przemysłowego, opłaca się tak, że może przedsięwziąć dalsze korzystne rozszerzenie kapitału obrotowego, to ułatwimy sobie przez to nasze współdziałanie w tej dziedzinie. Zwyczajne ataki na agraryuszyna nic się nie przydadzą«.

Jednem słowem: zmierzch bożyszcz socyalistycznych. Bezsilny, pozbawiony najlepszych współpracowników »Vorwärts« załamuje ręce. Czy to jest ewolucya czy reakcya? »Vorwärts« nie ma nawet tej satysfakcyi, aby mógł przeciw odstępcom użyć przezwiska »reakcyoniści« — owszem, przezwisko to spada teraz na grupkę dwudziestu, która odrzuciła ostatni kredyt wojenny. Nacyonalista dr Lensch w dwutygodniku »Glocke« stwierdza, że nie międzynarodówka, lecz kapitalizm zatryumfował w tej wojnie, udowodnił bowiem swoją niezwykłą żywotność i zdolność przystosowania się, zwłaszcza kapitalizm niemiecki. I dlatego dr Lensch wzywa towarzyszów do uroczystego głosowania za budżetem — po raz pierwszy, lecz na całą przyszłość partyi rozstrzygający.

Posłowie socyalistyczni wobec Koła polskiego.

„Naprzód" z daty 24 b. m. Nr 87 ogłasza następującą deklaracyę:

My, polscy posłowie socyalistyczni, wstępujący z polecenia zarządu partyi do Koła polskiego w parlamencie austryackim, oświadczamy: Wykonujemy uchwałę zarządu w tem przeświadczeniu, że krok nasz spotęguje siły całego narodu polskiego w okresie wojny, której cała niemal ziemia nasza jest pobojowiskiem. Uważamy zespolenie wszystkich sił narodu jako jeden z koniecznych warunków powstania na ziemi polskiej — — — — państwa — — — — którego formy nie chcemy tutaj przesądzać. Jakiekolwiek siły o jakichkolwiek zamiarach decydować zechcą o losach narodu polskiego, powinny one zastać ten naród mocno zjednoczony w jednem, silnem, jako prawo przyrody, dążeniu do wolnej państwowości — — — mającej być wynikiem krwi polskiej, przelanej na polach niezliczonych bitew, ofiar nieludzkich całego narodu i jego niewygasłego nigdy prawa do życia godnego narodów cywilizowanych i wolnych. Temi zasadami wiedzeni przystąpiliśmy dnia 16 sierpnia 1914 roku do N. K. N. i te same zasady wyłącznie przyświecają nam i obecnie w łączeniu się ze stronnictwami, istniejącemi w Kole polskiem, gdy bieg wypadków tego od nas wymaga.

Jako współtwórcy i — na polu polityki czynni — żołnierze wojska — — — ożywieni jesteśmy poczuciem obowiązku bacznego czuwania nad tem, aby to wojsko — — zawsze i wszędzie mogło godnie spełniać służbę wojenną na korzyść narodu i pod jego sztandarem. Czcią i wdzięcznością dla bohaterstwa Legionów polskich, przejęci, wytężymy wszystkie siły, aby szlachetna duma żołnierza polskiego, jego samodzielność organizacyjna, jego wojenna sprawność nie zostały naruszone. Wstępując w szeregi Koła polskiego, nie wstępujemy do niego jako do klubu politycznego, lecz chcemy stworzyć solidarną całość reprezentantów narodu polskiego, mieszkającego w granicach Austryi. Solidarność ta ma być wskazaniem dla całej Polski, że zjednoczenie całego narodu jest w oczach naszych w czasie tej wojny niezłomnym nakazem polskiego rozumu stanu, nakazem dla wszystkich Polaków.

Trzymając wysoko sztandar naszego stronnictwa, nie roniąc żadnej z naszych zasad przewodnich, pragniemy, aby naród polski i świat cały widział nasz sztandar w złączonym szeregu polskim, aby zrozumiano, że socyalizm polski dąży do wyzwolenia narodu — — — — — że gotów jest do największych ofiar dla uzyskania głównego warunku normalnego rozwoju cywilizowanych narodów: — — — — — — — — — Na wagę dziejowych wypadków rzucamy najcenniejsze dobro, jakie mamy: uświadomioną pracę. Nie szukamy przywilejów, nie dążymy do korzyści partyjnych, chcemy tylko takiego porządku na ziemi polskiej, któryby odpowiadał życiu i rozwojowi cywilizowanego, dwudziestomilionowego narodu w Europie.

Z prasy ruskiej.

(Dalszy ciąg kampanii przeciwko reformie kalendarza. — Sprawy ukraińskie i polskie.)

Po zaznaczeniu opozycyi przeciwko reformom biskupa Chomyszyna ze strony ukraińskiej Narodnej Rady, można było spodziewać się od »Diła« dalszego ciągu kampanii przeciwko zmianie kalendarza, i oczywiście, przy sposobności, przeciwko Polakom. Jakoż rzeczywiście podjęło ją »Diło« w ostatnich dniach, poświęcając tej kwestyi artykuły aż w dwóch numerach.

W numerze z daty 22 b. m. (Nr 6975) zamieściło długi artykuł z powodu wprowadzenia kalendarza gregoryańskiego w dyecezyi stanisławowskiej. W pierwszej części tego artykułu określało »Diło« stanowisko ogólnej *Ukraińskiej Rady w tej sprawie* i zabiegi Narodnego Komitetu, aby uzyskać odroczenie wprowadzenia w życie rozporządzenia ks biskupa Chomyszyna. »Sprawa stoi tak — pisze »Diło« — że nasze społeczeństwo uważa za konieczne odroczenie wykonania zarządzenia ks. biskupa Chomyszyna aż do czasu, gdy będzie można sprawę wprowadzenia gregoryańskiego kalendarza do grecko-katolickiej cerkwi omówić wszechstronnie i ewentualne postanowienie przeprowadzić dopiero po poprzedniem przygotowaniu »narodnych mas« i po uzyskaniu sankcyi kompetentnych czynników«. Druga część tego artykułu została skonfiskowaną.

W numerze z datą 23 b. m. (Nr 6976) powraca »Diło« do tej sprawy. Podnosi, że w dyecezyi lwowskiej i przemyskiej obowiązywać będzie dalej kalendarz juliański i twierdzi, że w dyecezyi stanisławowskiej, chociaż duchowieństwo ruskie wykona zarządzenie swego biskupa, to »ogółowi wiernych trudno będzie zerwać nie tylko z wiekową tradycyą, ale także z wiernymi tej samej cerkwi w dyecezyach lwowskiej i przemyskiej; dzień świąteczny dotąd, będą oni nadal jako świąteczny obchodzili«.

Dalej wyjaśnia »Diło«, co we wczorajszym artykule zostało skonfiskowane i pisze: »Aby nie dawać pola do domysłów, zaznaczamy, że w tej części omawialiśmy stanowisko polskiej prasy w sprawie zarządzenia ks. Chomyszyna, którego ta prasa bierze razem z jego zarządzeniem w obronę. Naszem zdaniem, cała ta sprawa jest wewnętrzną sprawą grecko-katolickiej cerkwi i ukraińskiego narodu i żadne mieszanie się do niej postronnych czynników nie powinno mieć tu miejsca. Zwłaszcza, jeżeli te czynniki mają taką historyę i teraźniejszość, jak historyczne i obecne odnoszenia się Polaków do ukraińskiego narodu.«

»Wreszcie — kończy »Diło« — ogół nasz powinien pamiętać o tem: Od początku wojny tworzymy jeden obóz, którego celem jest osiągnięcie z wojny jak najlepszych państwowo-prawnych następstw dla naszego narodu. Ani zmienić ważności tego celu, ani naruszyć solidarności, z jakąśmy dotąd do niego dążyli, nie powinno zarządzenie ks. biskupa Chomyszyna. Jak wszystkie nasze narodowe sprawy, tak i tę sprawę zastępuje nasza najwyższa narodowa organizacya i reprezentacya w Austryi. Bądźmy pewni, że zrobi ona wszystko, co możliwe i co leży w granicach jej możności. Ale nie zapominajmy, że jest to tylko jeden z epizodów, a główny nasz cel: zdobyć takie państwowo-prawne warunki, abyśmy sami decydowali we wszystkich naszych sprawach.«

Nie wdając się w polemikę, zaznaczyć musimy, że prasa polska ma chyba niemniejsze uprawnienie do zajmowania się kwestyą zarządzeń ks. biskupa Chomyszyna, niż do wypowiadania swej opinii n. p. o reformach w Chinach, które nieco dalej leżą od Krakowa i Lwowa, niż Stanisławów, z tego też powodu kwestya tych zarządzeń biskupich więcej trochę prasę polską obchodzić musi, niż sprawy Chin i Japonii. Jeżeli zaś Ukraińcy dążą do tego, aby sami o »swoich sprawach« decydowali, to prawo to samo, a nie mniejsze, przysługiwać musi także Polakom. I moglibyśmy na tej podstawie iść w równoległych kierunkach z Ukraińcami, gdyby nie pewna różnica w pojęciach, które sprawy Ukraińcy wyłącznie za »swoje« mają uważać — a które należą także do kompetencyi Polaków.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Ulgi podatkowe dla Krakowa. Wczoraj wysłał

Ulgi podatkowe dal Krakowa. Wczoraj wysłał komitet właścicieli realności w Krakowie memoryały do ministerstwa dla Galicyi i do prezesa Koła polskiego w sprawie ulg podatkowych dla tutejszych właścicieli realności. Jak wiadomo, krajowa dyrekcya skarbu zaliczyła Kraków do grupy A, jednak zamiast zarządzić odpisanie połowy podatków za cały czas ewakuacyi, to jest za drugie półrocze 1914 i za cały rok 1915, uznała za stosowne zarządzić odpis ten tylko za pierwsze półrocze 1915 r.

W memoryałach komitetu krakowskich właścicieli realności poruszono obszernie te sprawy, a opierając się na paragrafie jedynastym rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 30 listopada 1915 roku, zażądano odpisów za cały czas ewakuacyi Krakowa, to jest za trzy półrocza. Paragraf jedenasty powyższego rozporządzenia postanawia wyraźnie, że w miejscowościach, zaliczonych do grupy A, należy z urzędu odpisać 50 procent podatku domowo-czynszowego za te półrocza, w których trwała ewakuacya.

Kawa i cukier. W ostatnich dniach podrożała znacznie kawa w Krakowie; podwyższeniu cen uległy dotychczasowe jej zapasy, gdyż nowe transporty do Krakowa nie nadeszły. To podwyższenie cen jest tylko wyzyskaniem konjunktury z powodu ogromnego zapotrzebowania tego artykułu wśród publiczności. Stara to prawda, że sztuczna panika powoduje zawsze zwyżkę cen towarów. W sklepach krakowskich sprzedają kupcy tylko minimalne ilości kawy pojedynczym osobom.

Przed sklepami korzennymi w naszem mieście znowu gromadzą się tłumy z kartami na cukier, którego dostać nie mogą. Kupcy pocieszają ludność obietnicą, że cukier lada dzień nadejdzie. — Jakże szczęśliwi są ci, którzy przed wprowadzeniem karty cukrowej porobili choćby minimalne zapasy.

Są niestety i tacy, którzy z obawy, ażeby im chwilowo czegoś nie zabrakło, magazynują bezkrytycznie każdy artykuł, o którym posłyszą, że go w pewnym małym sklepiku zabrakło. Obecnie jesteśmy świadkami owczego pędu za... solą, której pokłady mamy przed bramami Krakowa. Niektóre gospodynie kupują po 10 kilogramów, niepokojąc innych, że może ewentualnie zabraknąć także i soli. Możemy uspokoić te zdenerwowane gospodynie, że soli w Wieliczce nie zabraknie.

W sprawie tej otrzymujemy z magistratu m. Krakowa następujący komunikat:

Niesumienni spekulanci rozgłaszają w ostatnich dniach w mieście i po kraju, że saliny wielicka i bocheńska, z powodu chorób, które w tych miastach mają się szerzyć, będą zamknięte i że nastąpi wskutek tego brak soli. Wyniki tej niesumiennej akcyi objawiły się już wczoraj — tłumy ludzi, tłocząc się wśród ulewnego deszczu przed składami soli w Krakowie i Podgórzu — rozrywały sól prosto z wozów. Władze skarbowe i Wydział krajowy upoważniają nas do zapewnienia, że w pogłosce tej niema słowa prawdy — że owszem soli jest podostatkiem i że ludność na brak jej cierpieć nie będzie. Wszyscy ci zatem, którzy te fałszywe pogłoski rozszerzają, będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

Dla rannych żołnierzy. Otrzymujemy następujący komunikat: »Straż Polska« zwraca się z gorącą prośbą o książki i broszury dla rannych żołnierzy-Polaków.

setki listów nadchodzi z prośbami, którym »Straż« bez pomocy publiczności nie może podołać.

Bracia nasi, lecząc się w szpitalach w południowych Węgrzech, Tyrolu lub Styryi — skądże mają oczekiwać książki do nabożeństwa, powieści, lub gazety, jak nie od nas? Wysprzątnijmy zatem szafy ze starych nieużytecznych książek, lub broszur, a umilmy godziny cierpienia rodakom.

Dary przyjmuje i rozsyła rannym »Straż Polska«, Kraków, Rynek główny L. 6 (Szara kamienica), I. piętro, II. schody, od godziny 5—8 wieczór. Tam też należy zwracać przesyłki z prowincyi.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie urządza zebranie naukowe członków w piątek, dnia 24 b. m., o godzinie 5 po południu w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Stanisław Cercha na temat: »Dzwon Zygmunta na Wawelu«.

Polichromia kościoła Maryackiego. P. Maciej Szukiewicz wygłosi pod powyższym tytułem odczyt w lokalu Czytelni katolickiej polskiej, ulica Sienna L. 5, parter, w niedzielę, dnia 26 b. m. o godzinie 4 po południu. Wstęp 1 K. Dla młodzieży i słuchaczy uniwersytetu 50 hal. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

Z Instytutu muzycznego. W niedzielę o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Instytutu „Poranek uczniowski". Wstęp wolny i bezpłatny.

Koncert kameralny popołudniowy odłożony do przyszłej niedzieli, 2 kwietnia.

Prace i rozrywki organizacyj abstynenckich w Szwajcaryi. Na temat powyższy odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m., o godzinie 7 wieczorem odczyt p. Fiechockiej Maryi w lokalu »Eleuteryi« przy ulicy Karmelickiej L. 21, parter. Po odczycie dyskusya. Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Czyszczenie sieci rur wodociągowych w Krakowie. Zarząd wodociągu miejskiego ogłasza:

Od dnia 27 marca do 8 kwietnia r. b. włącznie w godzinach od 2.30 do 6 po południu wykonane będzie w mieście przepłukiwanie rurociągów miejskich kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku:

Dnia 27 b. m. w części miasta między ulicami Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ulicy Szewskiej, Szewską, Karmelicką do Alei Mickiewicza i wzdłuż tejże do ulicy Zwierzynieckiej, tudzież w dzielnicach XIV, XV i XVI.

Dnia 29 b. m. między plantami od ulicy Karmelickiej do ulicy Krowoderskiej, ul. Krowoderską aż do Alei Słowackiego, wzdłuż tejże do ulicy Karmelickiej i ulicą Karmelicką do plantacyi, tudzież w dzielnicy XVII.

Dnia 30 b. m. między ul. Basztową od ul. Krowoderskiej do ul. Lubicz, ul. Pawią, Szlak, Helzlów do Alei Słowackiego na końcu ul. Długiej, ul. Długa do ul. Basztowej, tudzież w dzielnicy XVIII i Krowodrzy murowanej.

Dnia 1 kwietnia w śródmieściu ograniczonem plantacyami z wyłączeniem części przepłukanej między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami.

Dnia 3 kwietnia we wschodniej części miasta między ul. Andrzeja Potockiego, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich i Rakowiecką, a z drugiej strony od ul. Andrzeja Potockiego wzdłuż ul. Wielopole i w dzielnicy XIX i XX.

Dnia 4 kwietnia w dzielnicy II Wawel, w części dzielnicy III między ulicą Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy VI między ul. Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską oraz w całej dzielnicy VII i VIII.

Dnia 6 kwietnia w pozostałej części miasta, t. j. w dzielnicach IX Ludwinów, X Zakrzówek, XI Dębniki, XII Półwsie Zwierzynieckie i XIII Zwierzyniec.

Dnia 8 kwietnia w dzielnicy podgórskiej.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w poszczególnych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływ wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub suterynie realności.

Z kraju.

O zwiększenie zasiłków wojskowych w Galicyi. Wychodzące w Wiedniu „Polnische Stimmen" donoszą, że przed pełnem posiedzeniem Koła polskiego odbyły się konferencye członków komisyi agrarnej klubu z prezydentem ministrów hr. Stuergkhiem w sprawie odbudowy Galicyi. Przy tej sposobności poruszona została sprawa zasiłków wojskowych dla rodzin powołanych z Galicyi. Ta kwestya specyalne wywołuje zainteresowanie posłów polskich i jest dyskutowana prawie na każdem posiedzeniu. Z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, gdzie zasiłki wynoszą 84 kor. względnie 80 kor., prawie w całej Galicyi są wypłacane zasiłki najniższe, a mianowicie 57 kor. W kołach poselskich wskazano na to, że kalkulacyę tych zasiłków oparto na cenach mięsa, płaconych ongi w Galicyi, dziś jednak stosunki całkowicie się zmieniły i trzeba je poddać rewizyi.

Z Zakopanego donoszą: W sali „Morskiego Oka" w Zakopanem odegraną zostanie w niedzielę d. 26 marca, pod reżyseryą p. Orwicza, baśń dramatyczna Hauptmana p. t. „A. Pippa tańczy".

Liga kobiet w Rzeszowie. Na ostatniem posiedzeniu Ligi kobiet w Rzeszowie w dniu 14 b. m. w miejsce ustępującej p. Spitzbergowej, została wybrana prezesową wszystkiemi głosami p. Dobrowolska, żona radcy dworu. Zastępczynią prezesowej jest p. majorowa Schafferowa, sekretarką p. Jaworska, skarbniczką p. Piątkowska, gospodynią p. Geislerowa, zastępczynią gospodyni p. Dańcowa. Wydziałowemi panie: Arvayowa, Dundaczkowa, Kijasowa, Krogulska, Leszczyńska, Łodwińska i Skoczyńska.

Posiedzenie wszystkich pań należących do Ligi, odbywać się będą każdego pierwszego wtorku po pierwszym. Posiedzenie wydziału co wtorek każdego tygodnia.

Ofiarność na cele dobroczynne we Lwowie. Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów złożyło 2000 koron na biednych m. Lwowa bez różnicy wyznania, na ręce komisarza rządowego gminy lwowskiej.

Ospa we Lwowie wygasła już zupełnie. Jak stwierdziła lwowska miejska Rada zdrowia, w ostatnich trzech tygodniach zaszły tylko dwa wypadki zachorowania.

Kradzieże inwazyjne we Lwowie. Dawid Eisenberg, zamieszkały przy ul. Bernsteina l. 15 we Lwowie, doniósł policyi, że w czasie inwazyi okradziono doszczętnie jego mieszkanie i wyrządzono mu szkodę na 15.000 kor. Z takiem samem doniesieniem zgłosili się Samuel i Fani Bardach.

Pierwsza „placmuzyka" we Lwowie. We środę po południu przygrywała po raz pierwszy na powitanie wiosny muzyka wojskowa na pl. Bernardyńskim przed gmachem Komendy miasta. Liczne rzesze publiczności otaczały muzykę.

Ze świata.

Rada przyboczna dla miasta Lublina. Komendant obwodu lubelskiego podpułkownik Turnau przydał komisarzowi rządowemu dla miasta Lublina Radę przyboczną, w skład której wchodzą następujący obywatele miasta: 1) Dr Biernacki Mieczysław, lekarz; 2) dr Dziewiecki Paweł, majster krawiecki; 3) Kipman Jakób, dyrektor banku; 4) Kopeć Chwalisław; 5) Kuliński Mieczysław, inżynier; 6) Laśkiewicz Teofil, inżynier; 7) Meyersohn Bernard, kupiec; 8) Modrzewski Władysław, adwokat; 9) Moritz Wacław, właściciel fabryki; 10) Piotrowski Tadeusz, dyrektor banku; 11) Salkowski Wacław, adwokat; 12) Scholtz Gustaw, adwokat.

Urząd dla zbytu bydła na Śląsku austryackim. Towarzystwo aprowizacyjne na Śląsku, istniejące przy rządzie krajowym, założyło w ostatnim czasie urząd dla zbytu bydła. Nowa instytucya ma być centralą dla regulowania sprzedaży bydła na rzeź, oraz ustalania cen, przy nabywaniu i sprzedaży, a równocześnie ma pośredniczyć w wyrównywaniu stanu bydła w poszczególnych powiatach kraju. Okolice posiadające bydła, a nie mające paszy, będą mogły za pośrednictwem centrali odstąpić środki na wyżywienie. Urząd prowadzić będzie szczegółową ewidencyę stanu bydła w kraju i wykazy potrzeb gospodarstw rolniczych w tym względzie. Jako organa pomocnicze ustanowił urząd we wszystkich powiatach swoich komisyonerów, którzy pośredniczyć będą między centralą a interesowanemi kołami rolniczemi.

Morawska Ostrawa, 20 marca. (Z działalności Ligi Kobiet). Ostrawskie Koło Ligi kobiet N. K. N. wykazuje ożywioną działalność i wcale wydatnie przyczynia się do pomnożenia funduszów na cele zaopatrzenia wdów i sierot po legionistach. W ostatnim czasie urządziła Liga przedstawienie kinematograficzne z zyskiem kilkuset koron; obecnie na dobro swego rachunku ma do zanotowania udatną wieczornicę, która skupiła sporą garść Polaków w Domu polskim, gdzie kilka godzin mile spędzono. Niedawno odbyło się doroczne Walne zgromadzenie Ligi, na którem dokonano wyboru zarządu. Prezesową wybrano p. Stefanię Wyszyńską z Przywozu, wiceprezesową p. Wandę Woynarowską z Mor. Ostrawy.

Dla licznych inwalidów z toczącej się obecnie wojny istnieje w Morawskiej Ostrawie szkoła, mająca za zadanie możliwie jak najlepiej przygotować tych ludzi do życia i dać im możność zarobkowania. Kierownictwo szkoły spoczywa w rękach nadporucznika profesora Ludwika Młynka z Tarnowa, który długoletnie doświadczenie pedagogiczne i niespożytą wytrwałość wkłada w stworzoną przez siebie organizacyę. Nadzór lekarski sprawuje Krakowianin dr Bernard Grünzweig, lekarz, który od kilku lat osiadł w Ostrawie. Inwalidzi — to przeważnie Polacy, chociaż nie brak i innych narodowości, jak: Rusinów, Niemców, Rumunów. Wskutek zabiegów dra Grünzweiga odbył się w niedzielę 19 marca koncert dla inwalidów, połączony z wygłoszeniem wesołych monologów. Poranek ten wypadł bardzo udatnie, a inwalidom zgotował prawdziwą ucztę duchową. — Inicyatorowi p. dr Grünzweigowi należy się pełne uznanie za doprowadzenie do skutku tego poranku.

Eksplozya w drogueryi. Z Berna Morawskiego donoszą do pism wiedeńskich: W drogueryi tutejszej Jana Grolla nastąpił w południe 22 b. m. silny wybuch, który spowodował następnie ogromny pożar. Na miejscu wypadku zjawiła się natychmiast straż ogniowa i wojsko, które rozpoczęło akcyę ratunkową. W płomieniach zginął jeden z funkcyonaryuszy drogueryi, drugi odniósł tak ciężkie poparzenia, że w chwilę po przeniesieniu go do szpitala zmarł. Ponadto dziewięć kobiet, zatrudnionych w drogueryi, oraz szef firmy i trzech przechodniów odniosło cięższe lub lżejsze rany. Pożar zniszczył cały dwupiętrowy dom, w którym drogueryа się mieściła.

Z wiedeńskiej kroniki żałobnej. W Hitzingu pod Wiedniem zmarł wybitny malarz i były profesor wiedeńskiej Akademii sztuk pięknych, Krystyan Griepenkerl, w 78 roku życia. — Balduin Groller, dziennikarz wiedeński, feljetonista i powieściopisarz, wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy »Concordia« w Wiedniu, umarł w 68 roku życia.

O dopuszczenie sacharyny. Z Gracu donoszą: Wydział wojenny tutejszej Izby handlowo-przemysłowej uchwalił na ostatniem posiedzeniu jednogłośnie wystosować do rządu petycyę o dopuszczenie sacharyny, głównie dla celów przemysłowych, ze względu na brak cukru.

Ukryte zapasy zboża na Węgrzech. Policya debreczyńska wykryła ogromne zapasy zboża, ukrytego w Debreczynie i w okolicy. Zboże to ukryte było w stodołach, w dołach, wykopanych w ziemi, w piwnicach, lodowniach i t. p. Ogółem znaleziono w przeciągu kilku dni 218 wagonów zboża.

Zakaz wydawania nowych książek szkolnych. Z Budapesztu donoszą: Aby zapobiedz nadużyciom rozmaitych nakładców, którzy co roku wprowadzają nowe wydania podręczników szkolnych, rząd wydał rozporządzenie, zakazujące wydawania nowych książek szkolnych.

Bezpośrednie połączenie telegraficzne Budapeszt—Sofia. Z Sofii donoszą: Generalna dyrekcya pocztowa i telegraficzna w Sofii rozpoczęła w porozumieniu z rządem węgierskim prace wstępne, celem zaprowadzenia bezpośredniego połączenia telegraficznego między Budapesztem a Sofią.

Katedra w Sofii. W bliskim czasie odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej katedry sofijskiej Pierwotnie zamierzano ją poświęcić narodowemu świętemu i głównemu patronowi świata prawosławnego, Aleksandrowi Newskiemu. Bieg wydarzeń politycznych wpłynął jednak na zmianę postanowienia. Teraz wybrano na patronów świątyni świętych apostołów słowiańszczyzny, Cyryla i Metodego, uznanych przez obydwa kościoły: wschodni i zachodni.

Przedłużenie moratoryum we Francyi. Wedle doniesienia z Genewy, rząd francuski przedłużył moratoryum handlowe o dalszych 90 dni.

Chińscy robotnicy w Rosyi. Wedle doniesień z Rosyi, przybędzie w najbliższym czasie 18.000 chińskich kulisów, którzy będą zatrudnieni w rosyjskich fabrykach cukru.

Amerykańska ekspedycya do Rosyi. Między rządem rosyjskim a rządem Stanów Zjedn. toczą się rokowania w sprawie wysłania nowej ekspedycyi amerykańskiej do Rosyi, celem zwiedzenia obozów jeńców, rozrzuconych po całej Rosyi i Syberyi. Rokowania te są już na ukończeniu. Kierownictwo ekspedycyi obejmie profesor uniwersytetu Columbia Edward Devine, któremu rząd amerykański przydzieli 15 asystentów, a amerykański Czerwony Krzyż 25 członków. Ekspedycya zabierze z sobą wielkie zapasy przedmiotów codziennego użytku, które rozdzieli pomiędzy jeńców: austryackich, węgierskich i niemieckich. Ekspedycya ma wyjechać do Rosyi z końcem b. m.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Niedziela dnia 26 marca: prof. dr Stanisław Kutrzeba: Szkoła główna warszawska.

Wtorek, dnia 28 marca, radca dworu profesor dr St. Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie" (1810—1830) cz. II.

Środa dnia 29 marca: ks. prof. dr Kazimierz Zimmermann: „Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego w Poznańskiem".

Piątek dnia 31 marca: prof. dr Stanisław Ciechanowski: „Rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce".

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
Program na prowincyę.

W niedzielę, dnia 26 marca.

Biała. Dyrektor Muzeum Narodowego, profesor dr F. Kopera: »Najważniejsze zadania ochrony zabytków w obecnej chwili« (z obrazami świetlnymi).

Bochnia. Profesor Zygmunt Podgórski: »Kolebka i wędrówki Słowian«.

Chrzanów. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr K. Zimmermann: »Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego«.

Nowy Sącz. Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr L. Sawicki: »Miedź i węgiel a wojna światowa«.

Nowy Targ. Dr F. E. Lubecki: »Co nam dać mogą nasze wody?« (z obrazami świetlnymi).

Mielec. Profesor dr Fr. Gawełek: »Uzbrojenie i sposób walki u ludów pierwotnych«.

Rzeszów. Profesor Edward Horwath: »Społeczna wartość czasu«.

Ś. p. Marya Ramułtowa.

(Wspomnienie pośmiertne).

Odeszła od nas w czasie wojny i nie doczekała świtów, ku którym idziemy, odeszła z bólem w sercu z niespokojnem pytaniem na ustach. Głęboko wżarło się w nią cierpienie ludzkości i narodu, głęboko odczuwała grozę rozgrywających się wypadków. Idealistka, drżała o przyszłość ideałów, przerażała ją otchłań bólu, pogodną jej duszę przenikał czarny smutek... W jakich warunkach żyć i pracować przyjdzie pokoleniu, które otaczała miłością, darzyła hojnie bogactwem serca swojego i umysłu?

Cicha i prosta, pociągała ku sobie wewnętrznym urokiem, duchową siłą, co promieniowała z niej na całe otoczenie. Jednała zaufanie i uczucie... Życie jej pracą było i cierpieniem, znojnym trudem wcielania w czyn marzeń o lepszym człowieku, rozbudzaniem szlachetniejszych stron natury ludzkiej. Wierzyła w siłę słowa i przykładu, we wpływy otoczenia na kształtowanie się wrażliwej duszy dziecka. Pracy pedagogicznej oddawała się z bezwzględnem zamiłowaniem, z uczuciem i radością, które udzielały się nauczycielom i wychowankom, tworząc w szkole przez nią założonej, atmosferę swobodną, ciepłą, serdeczną. Szkoła ta była jej ukochanem dziełem, prowadzonem wśród ciężkich nieraz warunków i przeciwności. W udoskonaleniu człowieka, w spotęgowaniu jego moralnej i umysłowej wartości, widziała przyszłość narodu i przyszłości tej oddała wszystkie zasoby swej niepospolitej, podniosłej indywidualności.

Z żalem żegnając to przedwcześnie stargane i zagasłe życie, przytoczyć do niego można słowa jednego z najlepszych pisarzy współczesnych: „Największem jest bohaterstwo serca. W dobroci przejawia się prawdziwa wartość człowieka. Uczucie jest dźwignią wszystkiego, co wielkiem na ziemi. I niech nie skarżą się nieszczęśliwi, bo nędzy nimi są najszlachetniejsi przedstawiciele ludzkości. Życie w cierpieniu najpodniośleszem jest, najbardziej twórczem — najszczęśliwszem".

Oświadczenie. Odnośnie do notatki z Zakopanego p. t. „Oświadczenie", umieszczonej w nr 142 Szanownego pisma z dnia 19 marca br., w której p. dr Dłuski zaprzecza, aby na posiedzeniu Komisyi klimatycznej w dniu 27 stycznia zapadła [illegible] uchwała, w sprawie usunięcia lekarza klimatycznego dra Żychonia, gdyż nie było przepisanego statutem kompletu 6 członków, upraszam na podstawie par. 19 ust. prasowej o umieszczenie następującego sprostowania:

„Prawdą jest, że do powzięcia ważnej uchwały konieczną jest po myśli par. 17 statutu uzdrowiska obecność przynajmniej 7-miu członków wraz z przewodniczącym, że tych 7-miu członków do końca posiedzenia w dniu 27 stycznia było obecnych i powzięło powyższą prawomocną uchwałę. — Stanisław Woliński, przewodniczący Komisyi klimatycznej, delegat c. k. Namiestnictwa.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

Sobota po południu: »Wieczór plastyczno-rytmiczny«; wieczór: »Zgon miłości«.

Niedziela po południu: »Synek admirała«; wieczór: »Zgon miłości«.

Poniedziałek: »Czwórka«.

Wtorek: »Zgon miłości«.

Środa: »Pigmalion«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 24 marca: »Napoleon i Józefina«.

W sobotę, dnia 25 marca po południu: »Harde dusze«; wieczorem: »Ptasznik z Tyrolu«.

W niedzielę, dnia 26 marca po południu: »Karnawał w Warszawie«; wieczorem: »Napoleon i Józefina«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach: Mikołaj Starzewski 6 K zebrane w Lanckoronie podczas szczepienia ospy; Dutkiewiczowa 2 K; prof. M. Kalitowski 50 K zebrane przez prywatnych gimn. w Dębicy z okazyi imienin dyrektora.

Na Ognisko dzieci Legionistów w Zakopanem (pod zarządem p. Paszkowskiej): Bieleccy 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. M. Ramułtowej.

Na Samarytanina polskiego: K. B. 5 K.

Dla staruszki W. P.: Ks. Świątkowski 3 K.

Dział ekonomiczny.

* **Rurociąg Drohobycz—Chyrów.** Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dnia 5 lutego b. r. ukończono rurociąg Drohobycz—Chyrów. Będzie on w najbliższym czasie puszczony w ruch. Ma on długości 65 klm. i wybudowany został przez zakład wojskowy we własnym zarządzie, a przeznaczony jest tylko do przerobionych produktów naftowych i przedstawia skutkiem swej wydatności 70 cystern dziennie, istotne ulżenie dla kolei. — Wśród obecnych stosunków, tylko administracya wojskowa mogła pokonać wszelkie trudności, na jakie budowa natrafiała. Rurociąg przechodzi na własność c. k. ministerstwa robót publicznych i będzie przez organa tego ministerstwa w ruch wprowadzony. Sprawność tego jest nowym przypadkiem, udowadniającym, że w wojnie, która przynosi z sobą tylko zniszczenie najrozmaitszych wartości, dzięki pieczy administracyi wojskowej, można rozwinąć tak błogosławioną działalność na rzecz przemysłu.

* **Podwyższenie cen rzemiennych pasów maszynowych.** Z Wiednia donoszą: Związek fabrykantów pasów maszynowych uchwalił na ostatniem posiedzeniu bardzo znaczne podwyższenie cen fabrykatów. Dalsze podwyższenie cen jest przewidywane.

* **Uregulowanie handlu tłuszczami i olejami zagranicznymi.** Z Wiednia donoszą: W Dzienniku ustaw państwowych pojawiło się rozporządzenie ministerstwa handlu w sprawie uregulowania obrotu zwierzęcymi i roślinnymi tłuszczami i olejami i innymi pokrewnymi produktami, sprowadzanymi z zagranicy. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 22 b. m. Wymienione produkty, sprowadzane do monarchii z zagranicy, mogą wejść w obrót tylko za pośrednictwem centrali tłuszczów i olejów w Wiedniu. Każdy sprowadzający te produkty z zagranicy musi je oddać wymienionej centrali, wzorowanej na centrali zbożowej. Nowe rozporządzenie obejmuje tłuszcze roślinne i zwierzęce wszelkiego rodzaju z wyjątkiem masła i tłuszczu wieprzowego, oraz wszystkie inne produkty, zawierające ponad 10 procent tłuszczów, lub olejów, a zatem wszystkie gatunki mydła i produkty, zawierające mydło, oraz glicerynę i produkty, zawierające glicerynę. Nasiona, rośliny i owoce, zawierające oleje, oraz odpadki z obrotu zboża, podlegają Zakładowi obrotu zbożem.

Nowy Jork w powodzi złota.

Wojna, która od dwóch prawie już lat niszczy europejską kulturę i dorobek całych wieków, wywarła także kolosalny wpływ na Amerykę, zwłaszcza na Nowy Jork, ale wpływ zupełnie inny, aniżeli go odczuwa Europa. Niesłychany przypływ złota, gorączkowy rozwój przemysłu wojennego, szalone wprost wyścigi przedsiębiorstw wojennych najrozmaitszego rodzaju, rozwinęły w całych Stanach do niebywałych istotnie rozmiarów życie, nazywane w romansach „amerykańskiem". Żaden jednak romans, żaden najfantastyczniejszy nawet opis, nie jest w stanie odzwierciedlić tego życia, jakiem drga, szaleje Nowy Jork. Podczas gdy wszystkie kraje europejskie cierpią pod strasznym obuchem wojny, Ameryka bogaci się wprost nieprawdopodobnie na tej tragedyi europejskiej, a życie nowojorskie płynie tak szerokim korytem, jakiego nigdy jeszcze nie widziano, nawet w najlepszych dla Ameryki czasach.

Nigdy jeszcze Nowy Jork nie był tak przepełniony. taki rozzuchwalony i głośny, nigdy nie płonął taką żądzą uciechy i wesela, nigdy nie był też taki pracowity jak dzisiaj, w tym roku wojny. Życie pędzi tam galopem. A rekord sam siebie prześciga. Dawniej wskazywano nowych milionerów palcami, dzisiaj rosną oni setkami i nietylko kolosalnie zarabiają, ale i kolosalnie wydają. Nowy Jork stał się ogniskiem milionerów ze wszystkich części całej Ameryki. Najświetniejsze czasy Monte Carlo gasną w porównaniu z dzisiejszem życiem w Nowym Jorku. Amerykanie, którzy dawniej podróżowali do Europy, zjeżdżają się dzisiaj w Nowym Jorku. Nigdy jeszcze Nowy Jork, jak długo istnieje, nie widział naraz tylu ludzi, rozrzucających na wszystkie strony złoto pełnemi garściami. Dotąd nie zdołano stwierdzić, ile pieniędzy napłynęło do Ameryki od mocarstw koalicyi, ale z pewnością nie mniej, niż dwa miliardy. W najlepszych jednak nawet czasach, słynnej „hausse" stalowej, przed laty około 15, gdy zdawało się, że każdy pociąg, przychodzący na dworzec Manhattan, wyrzuca z siebie nowe gromady milionerów, hotele i teatry nowojorskie nie były tak pełne, wspaniała Fifth Avenue nie lśniła takim szalonym wprost przepychem. Nigdy jeszcze nie widziano w Wielkiej Operze takiej masy brylantów i pereł, a w restauracyach nie płacono tak bajecznych sum za potrawy i napoje. Zbytek i namiętności wybujały do szczytów. Podróżnego, przybywającego z Europy do Nowego Jorku, uderza i w zdumienie wprawia ta niesłychana różnica między życiem z tej i z tamtej strony Oceanu. Zdaje się, jakoby Nowy Jork żył poza gęstą kurtyną, która zasłania i przytłumia odgłosy wojny, toczącej się na kontynencie europejskim. Kilometrowych sprawozdań z terenów wojny nikt nie czyta, poza kilku wyjątkami. „Towarzystwo" ma inne troski i inne interesy. Jedzą, piją, tańczą — bez przerwy. Najbliższy dzień przynosi to samo bez zmiany i tak płynie życie, dzień za dniem.

Wojna.

Postępy Niemców pod Verdun.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Kolonia, 24 marca.

Korespondent wojenny »Koelnische Ztg.« donosi, że **cały las pod Malancourt znajduje się w rękach niemieckich, przez co cała pozycya Francuzów pod Malancourt jest zagrożona zupełnem odcięciem.**

Zurych, 24 marca.

Krytyk wojskowy „Humanité" uważa fakt utrzymania „Martwego człowieka" w ręku niemieckiem, mimo rozpaczliwych ataków francuskich, za dostateczny dowód siły stanowisk niemieckich. Wnioskuje stąd, iż **Niemcy przystąpią do ogólnego szturmu na twierdzę.**

Ostatnie rezerwy Francyi.

Genewa, 24 marca.

Senator Humbert oświadcza w »Journal, że **Francya czerpie już z ostatnich rezerw, jakie posiadała.** Nasi sprzymierzeńcy, którzy wezmą udział w konferencyach paryskich, muszą oświadczyć, iż uzupełnią ogromne straty Francyi własnemi wojskami.

Cesarz Wilhelm do porucznika Boelkego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 marca.

Biuro Wolffa donosi:

Ponowne uznanie wspaniałych sukcesów w walkach powietrznych otrzymał porucznik Boelke przez następujące pismo własnoręczne cesarza Wilhelma:

Jak Mi donoszą, powrócił pan znowu z walki przeciw nieprzyjacielskim aparatom lotniczym, odniósłszy pełny sukces. Niedawno okazałem już panu przez nadanie Mego najwyższego orderu wojennego, orderu »Pour le merite«, jakie znaczenie przykładam do wyników pańskiej odwagi. Obecnie jednakże, gdy pan z dwunastym aparatem lotniczym uczynił razem niezdolnymi do walki dwa nieprzyjacielskie oddziały lotników, nie chcę pominąć sposobności, aby panu ponownie nie wyrazić Mego najpełniejszego uznania za pańskie znakomite czyny w walkach powietrznych.

Wielka główna kwatera, dnia 20 marca 1916. Podpisano: Wilhelm.

Do porucznika Boelkiego, II eskadra bojowa naczelnego kierownictwa armii.

Podpisanie układu o zboże rumuńskie.

Wiedeń, 24 marca.

„N. Fr. Presse" donosi:

Układ w sprawie nowych dostaw zboża rumuńskiego dla mocarstw centralnych został obustronnie definitywnie podpisany.

Układ ten ma, według powszechnej opinii, pod wieloma względami bardzo doniosłe znaczenie. Chodzi tu, jak już przed kilku dniami donieśliśmy, o 100.000 wagonów kukurudzy i kilkadziesiąt tysięcy wagonów innych gatunków zboża, pszenicy, jęczmienia i owsa. Obecnie zawarty kontrakt wyznacza na zboże rumuńskie tesame ceny, jakie określone zostały w kontrakcie pierwszym, a mianowicie 3000 lei za wagon kukurudzy lepszej, 2800 lei za wagon kukurudzy zwykłej, 3200 lei za wagon pszenicy, 2700 lei za wagon jęczmienia i 2600 lei za wagon owsa. **Wskutek zawarcia tego układu rząd rumuński wydał ogólny zakaz wywozu zboża z Rumunii, celem zabezpieczenia kontyngentu zboża, zawarowanego układem z mocarstwami centralnemi.**

W czasie rokowań, dotyczących tego układu, przyszło także do porozumienia w sprawie przerachowywania walorów, a mianowicie ustalono kurs 117 lei za 100 marek. Taksy eksportowe uiszczone będą w złocie, taksamo jak przy pierwszym układzie, a mianowicie połowa w Banku Narodowym w Bukareszcie, druga połowa na rzecz tego Banku w Niemieckim Banku państwowym.

Ofenzywa rosyjska na Litwie.

Berlin, 24 marca.

O rozpoczętej przed kilku dniami przez wojska rosyjskie silnej ofenzywie na front marszałka Hindenburga donosi wojenny korespondent »Norddeutsche Allg. Ztg.« z głównej kwatery armii wschodniej:

Ofenzywa rosyjska, której tak długo oczekiwaliśmy, rozpoczęła się. Ofenzywę tę wdrożyli Rosyanie na wielkiej przestrzeni na froncie armii Hindenburga, celem sprowadzenia jakiej takiej ulgi na froncie francuskim. Dnia 16 bm. przeszła 17 dywizya francuska do ataku pod Verdun, a dnia następnego artylerya rosyjska rozpoczęła gwałtownym ogniem ostrzeliwać nasze pozycye na przestrzeni od jeziora Dryświaty aż do jeziora Wiszniew. **Przyczyną tej nagłej ofenzywy rosyjskiej były rozpaczliwe wołania o pomoc ze strony innych państw koalicyi oraz konieczność polepszenia własnych pozycyj.**

Dnia 18 bm. rozpoczęli Rosyanie atak na całym froncie armii Hindenburga. W kilku miejscach n. p. pod Postawami usiłowały oddziały rosyjskie bez poprzedniego przygotowania artyleryjskiego zaatakować pozycye niemieckie, ale ataki zostały przez nasze wojska bez wielkiego wysiłku odparte. W dwie godziny później zaczęły grać baterye rosyjskie, zwłaszcza pod Postawami i w okolicy jeziora Wiszniew. Mały odcinek frontu pod Postawami zasypali Rosyanie kilku tysiącami granatów, jednak ostrzeliwanie to miało bardzo małe skutki, tak że atak piechoty rosyjskiej, który niebawem potem został podjęty, złamał się w straszliwym ogniu naszej piechoty i karabinów maszynowych. **Rosyanie w żadnem miejscu nie doszli do naszych pozycyj. W pewnem miejscu naliczyliśmy przed naszemi pozycyami 3.000 zwłok rosyjskich.** Tutaj Rosyanie przez cały dzień z niezwykłą zaciętością ponawiali swoje ataki.

Rosyanie przywiązywali do ostatnich ataków ogromne nadzieje, co widać z przygotowania wielkich mas konnicy, której zadaniem było ściganie naszych wojsk.

Berlin, 24 marca.

Wojenny sprawozdawca »Deutsche Tageszeitung«, Brandt, donosi z głównej kwatery niemieckiej armii wschodniej:

Po gwałtownych walkach, do jakich przyszło w dniu 18 bm. na froncie armii Hindenburga, następna noc minęła w zupełnym spokoju. Pomniejsze oddziały rosyjskie, które zbliżyły się ku naszym pozycyom pod Widzami, **dostały się do niewoli.** Oddział niemiecki, złożony z 50 ludzi, który pod Postawami, otoczony został przez większe siły rosyjskie, **przebił się przez żelazny pierścień wojsk nieprzyjacielskich i wrócił na własne pozycye, przyprowadziwszy ze sobą 170 jeńców.** Następnego dnia rozpoczął się znowu silny ogień nieprzyjacielskiej artyleryi, który wkońcu zamienił się w ogień bębniący. Rosyanie rzucili do ataku na nasze pozycye wyborowe pułki syberyjskie, atak ten atoli, jak wszystkie inne, **złamał się przed naszemi przeszkodami.** Rosyanie ustawicznie ściągają znaczne posiłki.

Strajk w zakładach putiłowskich.

Berlin, 24 marca.

»Berl. Tageblatt« donosi ze Sztokholmu:

Dotychczasowe dyrektoryum zakładów putiłowskich zostało zamknięte. Przyczyną usunięcia była nieudolność w zwalczaniu strajków. **Nowy zarząd jest czysto wojskowy.** Jednym z nowych dyrektorów zamianowany został generał artyleryi Drozdow. Mimo to jednak **strajk w fabrykach putiłowskich trwa dalej,** z wyjątkiem oddziału dla budowy okrętów.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sztokholm, 24 marca.

Ubiegłej środy odbyło się protestujące zebranie robotników w zakładach Putiłowskich, na którem wypowiedziano mowy rewolucyjne. **Po zebraniu ruszył demonstracyjny pochód przed gmach Dumy. Silny oddział żandarmeryi zrobił użytek z broni palnej i rozproszył demonstrantów. Robotnicy zaprzestali pracy we wszystkich oddziałach zakładów.**

Rząd stara się zastąpić robotników żołnierzami, jednak **bezskutecznie.** Zakłady putiłowskie, sądząc z obecnego usposobienia robotników, będą musiały przez szereg miesięcy być zamknięte.

Ataki na Chwostowa w Dumie.

Berlin, 24 marca.

„Loc. Anzeiger" donosi ze Sztokholmu:

Na ostatniem posiedzeniu Dumy wielu posłów gwałtownie **atakowało b. ministra spraw wewnętrznych Chwostowa.**

Poseł Czenkeli oświadczył w swej mowie: Działalność ministra przypomina nam najgorsze romanse bulwarowe. Chwostow wzburzył cały Kaukaz. Pogromy muzułmanów stały tam na porządku dziennym. Ludność Baku i całej okolicy skazana została na kij żebraczy. **Wszyscy policyjni urzędnicy na Kaukazie otrzymali tajne rozkazy, polecające im urządzanie pogromów. Minister Chwostow zorganizował w całem państwie bandy rabusiów, popierane przez policyę, które przeciągały kraj, wzniecając pożary i rabujące.** Niejaki Orłow zorganizował przy pomocy wojska bandę, złożoną z 80 rabusiów, która z polecenia władz policyjnych wznieciła mnóstwo pożarów. **Premierowi Stuermerowi należy się rola wodza band zbójeckich.** Ministeryum stało się towarzystwem dla wzajemnego bogacenia się.

Zamknięcie granicy rosyjsko-szwedzkiej.

Berlin, 24 marca.

Korespondent »Tägl. Rundschau« donosi ze Sztokholmu:

Ze źródeł wiarygodnych donoszą, że **w najbliższych dniach rząd rosyjski wyda zakaz przekraczania granicy szwedzkiej, obowiązujący wszystkich Rosyan oraz poddanych państw sprzymierzonych.**

Grecy w północnym Epirze.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 24 marca.

Według doniesień z Medyolanu, rząd grecki wprowadził definitywnie w okręgach północnego Epiru greckie władze cywilne. **We wszystkich miastach proklamowano uroczyście zwierzchnictwo króla greckiego.**

Odroczenie Izby włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 24 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych oświadczył prezydent ministrów Salandra, że on i minister spraw zagranicznych Sonnino muszą na kilka dni opuścić Włochy i z tego powodu prezydent ministrów prosi Izbę, aby obrady odroczyła do dnia 6 kwietnia. Propozycyę Salandry Izba przyjęła.

Konferencye w Paryżu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 24 marca.

Konferencye paryskie, w których wezmą udział prezydent ministrów Salandra i minister spraw zagranicznych Sonnino, mają potrwać przez dwa dni. Gospodarcze zagadnienia nie będą stanowiły przedmiotu konferencyi, gdyż sprawy gospodarcze zastrzeżone są dla specyalnej konferencyi, której termin dotychczas nie został jeszcze oznaczony.

Konferencya handlowa państw koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 24 marca.

»Times« dowiaduje się z Paryża, że odbędzie się konferencya handlowa komisyi handlowych, wybranych z pomiędzy przedstawicieli 9 parlamentów państw, związanych sojuszem. Konferencya ta będzie równocześnie obradować z komisyą gospodarczą.

Skupczyna w Aix les Bains.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 24 marca.

Prezydent skupczyny, Stojanowicz, przybył do Aix les Bains. Przypuszczają, że skupczyna podejmie tam obrady w miesiącu maju.

Kardynał Mercier.

Lugano, 24 marca.

Watykańscy sprawozdawcy „Corriere della Sera" i „Secolo" donoszą, że list, wystosowany przez generał-gubernatora Belgii, gen. Bissinga do kardynała belgijskiego Merciera wywołał w Watykanie wielkie wrażenie. W kołach Watykanu wyrażają obawę, że kardynał Mercier wystąpi wobec władz okupacyjnych w Belgii z jawnym oporem, co wpłynie niekorzystnie na stosunki, panujące między Niemcami a Watykanem, gdyż papież musiałby w razie zastosowania przez Niemcy wobec księcia Kościoła przymusowych zarządzeń, zająć odpowiednie stanowisko.

Papież wystosował do kardynała Hartmanna i kardynała Merciera dwa długie telegramy.

Ataki na rząd angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 24 marca.

»Rott. Courant« donosi z Londynu:

W Izbie gmin deputowany Billing kontynuował ataki na rząd, wskazując na obronę przeciw atakom powietrznym. Powiedział on: **Anglia na punkcie uzbrojenia powietrznego zeszła na trzecie miejsce.** Służba powietrzna marynarki jest bez pożytku. Wiele aparatów lotniczych królewskiego korpusu lotniczego jest tego rodzaju, iż wielu dzielnych oficerów raczej zostało zamordowanych, niż zabitych.

Sekretarz stanu Tennant odpowiedział ostro, oświadczając, że służba powietrzna jest dobra. Jest śmieszną niewłaściwością i zupełnie niesłusznem, jeżeli się mówi, że Anglia na polu lotnictwa zajmuje trzecie miejsce. Tak samo nie jest słuszne, jakoby angielscy lotnicy byli mordowani. Tennant zażądał od mowcy dowodów.

Dep. Biling oświadczył, że uczyni to możliwie szybko.

Mowę Tennanta, który mówił podniecony, przerywano częstymi wykrzyknikami.

Przywrócenie republiki w Chinach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 24 marca.

»Associated Press« donosi z Pekinu, że **uchwałą gabinetu monarchia znów została zniesiona i przywrócona republika.**

Eksplozya w składzie amunicyi w Tokio.

Berlin, 24 marca.

„Berl. Tageblatt" donosi ze Sztokholmu:

Dzienniki rosyjskie donoszą, **że olbrzymi skład amunicyi w Tokio, największy w Japonii, wyleciał w powietrze.** Przyczyna wybuchu do tej pory nie została zbadana.

Konferencye gospodarcze w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 24 marca.

Skutkiem wydania w ostatnim czasie w państwie niemieckiem zakazów dotyczących przywozu pewnych towarów, wyłonił się szereg kwestyj, które wymagają szybkiego rozwiązania w drodze porozumienia. Wobec tego udali się przedstawiciele austryackiego i węgierskiego rządu do Berlina, aby z tamtejszemi kołami rządowemi osięgnąć porozumienie w tym kierunku, aby zostały usunięte niedogodności, połączone że wspomnianemi zarządzeniami dla poszczególnych kół zarobkujących.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 24 marca.

W sprawie tramwaju w Krakowie.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza obwieszczenie ministerstwa kolejowego w sprawie częściowego wygaśnięcia koncesyi sieci wąskotorowej kolei poruszanych elektrycznością w Krakowie, oraz obwieszczenie tegoż ministerstwa w sprawie koncesyonowania kilku linij normalnotorowych koleji popędzanych elektrycznością w obrębie król. stoł. miasta Krakowa.

O mąkę dla niemowląt.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do namiestnictwa dolnoaustryackiego, aby podwyższyło dotychczasową ilość mąki dla matek karmiących i dla dzieci poniżej lat dwu. Odnośne wskazówki otrzymały już władze, podległe namiestnictwu dolnoaustryackiemu.

W sprawie handlu jajami.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami, zmieniające rozporządzenie ministeryalne z dnia 20 lutego 1916 o handlu jajami.

Obrady parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament niemiecki odesłał do komisyi budżetowej przedłożenie o podatkach od zysków wojennych, zaś inne przedłożenia podatkowe do specyalnej komisyi. Plenum Izby na jutrzejszem posiedzeniu odroczy swe obrady do czasu po świętach wielkanocnych.

Wybuch w kopalni.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Bytomia: W kopalni koło Miechowic nastąpił wybuch. 20 ludzi zostało zasypanych. Dotąd wydobyto 11 zwłok.

Kalendarza gregoryański w Bułgaryi.

Sofia. Doniesienie bułgarskiej agencyi telegraficznej. Sobranie rozpoczęło obrady nad projektem ustawy w sprawie reformy kalendarza t. j. zastąpienia kalendarza juliańskiego gregoryańskim.

Storpedowany parowiec.

Londyn. Lloyd donosi: Jak ogłoszono, okręt z latarnią morską w Galloper został storpedowany i zatonął.

O zdradę kraju.

Sztokholm. Rozpoczęła się tu rozprawa przeciw trzem młodo-socyalistom, których uwięziono i oskarżono o zdradę kraju, ponieważ ich dążeniem było **na wypadek wojny przez strajk wojskowy czy też przez strajk generalny uniemożliwić mobilizacyę względnie ją utrudnić.**

Kiedy się skończy wojna?...

Berno. W odpowiedzi na pytanie, wystosowane w Izbie francuskiej co do możliwych stosunków w portach Rouen i Havre odpowiedział minister pracy, że trzeba wszystko pozostawić po staremu, gdyż za 10 miesięcy, jak on się przynajmniej spodziewa, wojna będzie już ukończoną.

Olbrzymi pożar.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Augusty (Georgia): Pożar podsycany wichrem zniszczył 25 bloków domów w środku dzielnicy kupieckiej i mieszkalnej. Szkodę oceniają na 5 do 8 milionów dolarów.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Panienka

uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsc prywatnych w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod „Krawcowa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2302 1 2

Emerytowany podurzędnik

działu skarbowego, samotny, bardzo dobrze polecony, przyjmie miejsce inkasenta, kursora, kasyera, magazyniera lub dozorcy we fabryce lub przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" „Dla podurzędnika". 2335 1 8

Laborantka

która ma już praktykę, objęłaby posadę w aptece w Krakowie. Zgłoszenia, z podaniem pensyi, do biura p. Krasuskiej, ul. Jagiellońska 9, dla „Laborantki". 2332

Fisharmonia

używana do sprzedania, ul. Stolarska 9, w kramach Dominikańskich. 2347 1 2

Kupię dom dwupiętrowy

z wielkiem podwórzem i z dużym ogrodem, w Krakowie, w dzielnicy V-tej (Kleparz). Oferty pod „Ogród" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2338 1 2

Panna

pisząca biegle na maszynie, mająca dłuższą praktykę w kancelaryi adwokackiej — znajdzie zaraz posadę w kancelaryi adwokata Dra Ludwika Szalaya, ul. św. Jana 3. Stenografistki mają pierwszeństwo. 2333 1 3

Około 200 mieszkań

sklepów i lokali **do wynajęcia** (Spis wraz z gazetą 1 K). Biuro komisarza Chądzyńskiego, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. Tamże wykaz mieszkań we Lwowie i w Zakopanem. 2336 1 3

Dla biura przedsiębiorstwa przemysłowego **poszukuje się**

urzędniczki

z dłuższą praktyką biurową, piszącej biegle na maszynie. Odpisy świadectw i oferty, z podaniem warunków, nadsyłać należy: Kraków I, fach pocztowy Nr 89. 2337 1 3

Osoba

starsza, z dobremi świadectwami, zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowem, za skromnem wynagrodzeniem, lub u samotnej osoby na wyjazd. Zgłoszenia listowne pod „Wdowa" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2293 2 2

Rutynowana

panna biurowa, z dokładną znajomością języka niemieckiego, umiejąca biegle stenografować po niemiecku i po polsku, pisząca na maszynie, potrzebna zaraz do interesu drzewnego w Krakowie. — Zgłoszenia tylko listowne z podaniem wysokości miesięcznej płacy pod „Drzewo" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2287 3 3

Szkółkę fröblowską

w Zakopanem, ulica Krupówki, otworzyła na nowo **Wanda Komarowa.** 995b 8 0

Lekcyj języków:

polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, II p., drzwi 13. 486 19 0

Poszukuję zajęcia

w przedsiębiorstwie budowlanem lub przemysłowem jako dozorca, magazynier, pisarz, korespondent w jęz. pol. i niem. lub urzędnik manipulacyjny. Listy nadsyłać: **Stanisław Witkowski** poste rest. **Kraków,** gł. poczta. 2310 2 0

Po rocznej praktyce w Wiedniu powróciłam i

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** Floryańska 23. 580 15 0

Oleje maszynowe
Oleja cylindrowe
Wazelinę techniczną
Smar do wozów
Papę dachową 2183 5 5

Papę specyalną nieterowaną

Wszelkie materyały budowlane

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno budowlanego

Jan Godzicki

w Krakowie, Dietlowska 30

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 12 13

Poszukuje się

służącego sklepowego

młodego, wolnego od wojska, z dobrem poleceniem. Zgłoszenia: Bazar Krajowy, ulica Szewska l. 22. 2334 1 2

Pannę lub mężatkę

z dobrego domu, biegłą w języku niemieckim w słowie i piśmie, przyjmie się na posadę w Krakowie, wymagającą zaufania. Zgłoszenia listowne w języku niemieckim z podaniem dotychczasowej czynności i wysokości żądanego wynagrodzenia przesyłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod **2292.** 2292 1 2

Apteka w Krakowie

poszukuje natychmiast **aspiranta,** Krakowianina, z ukończoną VI klasą gimnaz., oraz **sustentanta.** Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. G.** 2348 1 3

Kuratorya Zakładu wychowawczego dla opuszczonych chłopców w Łososinie Górnej (powiat Limanowski) poszukuje

Kierownika

posiadającego obok kwalifikacyi pedagogicznych, znajomość rolnictwa. Zgłoszenia przyjmuje Sekcya opieki nad dziećmi K. B. K. w Krakowie, przy ul. Kapucyńskiej l. 7. 2307 2 3

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryka, gaz, z kompletnem urządzeniem lub bez, od 15 kwietnia do wynajęcia. Ul. Kremerowska l. 8, parter, na lewo. 2295 3 4

Pokoje do wynajęcia

2, 3 lub 4, przedpokój, kuchnia, łazienka gaz., św. elek. Na miejscu obiady. Kremerowska 14, I piętro. 2300 2 3

Poszukuje się

bardzo wykształconej osoby do towarzystwa panienki. — Kraków, Krasińskiego 19, II p., na lewo. 2303 2 3

Zakład maszynowy

do obróbki drzewa i hebiowania, przy ul. Kopernika 6, został z dniem 20 b. m. w ruch puszczony i podejmuje się robót w swym zakresie nadal. Poleca się Szanownej P. T. klienteli. 2323 2 3

Korepetytora

poszukuje się zaraz do przygotowania chłopca z I gim. za utrzymanie. Zgłoszenia list. pod J. L. 100 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2305 3 3

Poszukuję

na pierwszą hipotekę na dom, znajdujący się w handlowej części miasta, **80.000 K.** — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. Z. 20.** 2318 2 4

Uczeń VI kl. gimn. realn.

przyjmie lekcyę z klas niższych. Zgłoszenia pod **„Uczeń"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1346 11 0

Fotograf

Polaniak w Wadowicach przyjmie zaraz zdolnego pomocnika do samodzielnego prowadzenia filii. Może być i siła żeńska. Przyjmę również praktykanta. 1635

Kochanej Janki

zapytuję o zdrowie. Co słychać wogóle? **Lutek.** 2284 2 2

Młoda panna

chętna i pracowita, poszukuje miejsca do pomocy pani domu przy gospodarstwie, oraz zajęłaby się szczerze dziećmi. Najchętniej na Śląsku lub w Królestwie. Zgłoszenia pisemne pod **„W. P. 500"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 500 6 0

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy".

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 66

poleca na sezon wiosenny drzewka i krzewy owocowe, oraz ozdobne, nasiona kwiatowe i warzywne, kwiaty doniczkowe i cięte, wieńce i bukiety. — Grosz płynący ze sprzedaży jest obrócony na utrzymanie sierot, licznie zgłaszających się do Zakładu św. Józefa. 2153 5 5

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki „Sidonia" z dokładnemi przepisami tychże. Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 17 20

„Zagadki" Stef. Zaleskiego

egzemplarz 2 K (w kartonie), 3 K (w ozdobn. oprawie), do nabycia **w Składnicy pedagogicznej** (Kraków, Batorego 1) i w księgarniach. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 45 h. 755 3 3

Wyjątki z niektórych ocen:

„Zagadki" nadają się znakomicie **jako nagrody pilności dla młodzieży.** „Głos naucz. lud".

Książka p. Zaleskiego zasługuje, aby zapoznał się z nią każdy nauczyciel, oraz aby znalazła się w księgozbiorach dla młodzieży. „Głos Narodu".

Jak dalece materyał zagadek może być swoją treścią i różnorodnością zajmujący, dowodzi książka znanego pedagoga krakowskiego. „Ill. Kuryer codzienny".

Książka prof. Zaleskiego powinna żywo zainteresować świat pedagogiczny i doczekać się szerokiego rozpowszechnienia. „N. Reforma".

Uświadomiony konsument

żąda zawsze w ten sposób:

Tutek **„Framos"** Bełdowskiego

lub

Tutek **„Salvesol"** Bełdowskiego

lub

Bibułek **„Pobudka"** Bełdowskiego.

Mimo to radzę oglądnąć każdym razem, czy rzeczywiście otrzymał to — czego żądał. Taka ostrożność nie jest zbyteczną. 1202 6 6

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr WŁ. BEŁDOWSKI

Kraków, Starowiślna 26.

Okolicznościowe kupno ze składu modystki.

Kapelusze słomkowe i pilśniowe, garnitury z piór, kwiaty i t. d. podług rachunku zakupienia 15.600 K wartające, do sprzedania znacznie poniżej ceny. 2339

Hans Heuss, Götzis in Vorarlberg.

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez [illegible] Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, t. d. [illegible]

specyalne lecznicze 11 15 0

jak: litową, bromowa, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Wojenna Centrala handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Kraków, ulica Garncarska l. 7

poleca:

W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.

W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.

W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.

Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 30 30

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 4 0

Księgarnia i Drukarnia

Zygmunta Jelenia w Tarnowie

wydała i poleca: 540 10 10

Mieczysław Schreiber

Przewodnik stolarski

obejmujący potrzebne wiadomości tak z dziedziny zwyczajnego i zbytkownego materyału i technologii mechanicznej, jakoteż ostatecznych robót około wykończania wyrobów drzewnych, barwienia, zdobnictwa i imitacyi, **z 146 ilustracyami.**

Cena egz. w opr. 5 kor., z przesyłką za nadesłaniem przekazem 5 kor. 50 hal. (Za zaliczką ze względu na koszt nie wysyła się).

Ogłoszenie.

Podpisana Dyrekcya zawiadamia, że uchwałą Wydziału z 23 b. m. zniża po myśli § 11 statutu stopę procentową z $4\frac{3}{4}$%

na $4\frac{1}{4}$%

od wszystkich wkładek oszczędności od dnia 1 maja b. r. począwszy, a od dnia niniejszego ogłoszenia wszelkie nowe wkładki przyjmowane będą tylko na $4\frac{1}{4}$%.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Podgórza.

2349 1 3

Mateusz Stanek konc. majster murarski Kraków, Konarskiego 32

wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące z własnego materyału lub dostarczonego w miejscu i na prowincyi po przystępnej cenie. Na życzenie sporządza plany i kosztorysy. 1805

Wielką ilość

materyi Afrique, materyi gradl na materace, drelichu na sienniki, gurtów jutowych i płótna, materyj na meble, moketów, pluszu, surowego płótna i wszelkich tapicerskich materyałów, polecają najtaniej 893

Kahn-Hut & Comp., Wiedeń, IX/3, Frankgasse 5.

Pierwszorzędna pracownia

Kostyumów damskich

Michała Kapusty 1675 6 6

Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Konc.

Biura i Szkoła pisania na maszynach STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

telefon Nr 2113.

Powielanie na maszynach elektrycznych najnowszego systemu. Ceny bardzo niskie, wykonanie pracy precyzyjne. 456 12 12

Aniela Miękina

w czasie służby wojskowej swego męża, wykonuje nadal wszelkie roboty, wchodzące w zakres **malarstwa pokojowego i lakierniczo-pokostniczego** po przystępnych cenach i prosi o łaskawe poparcie.

Kraków, XI, Dębniki, ul. Zduńska 207 (dom własny). 1045 8 8

Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

	Koron
1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego	20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii	20·—
Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".	
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej	4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej	1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913	1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2	4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2	4·50
Tom II. Buchalterya podwójna	4·50
„ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu	15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza	4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

Leśniczy

technik, młody, wolny od wojska, na posadzie samoistnej, pragnie zmienić posadę dotychczasową z d. 1 maja 1916, najchętniej do zachodniej Galicyi lub Królestwa Polskiego. — Zgłoszenia pod **T. G. 1831** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1831 7 8

Prima sadzonki

sosny, świerka, modrzewia, pikowane, w trzecim roku, wraz z opakowaniem loco stacya, po 8 kor. za tysiąc sztuk, ma do zbycia Zarząd lasów Olszanica koło Ustrzyk. 2289 2 5

Urzędnik rachunkowy

i korespondent polsko-niemiecki poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczornych. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „C. 307.376". 2194 3 3

Rasowe króliki

belgijskie szare i białe, oraz flamandzkie białe, okazyjnie do sprzedania. Ulica Starowiślna 10. 2129 5 5

Rolnik

w sile wieku, wdowiec, poszukuje posady do dóbr większych na wikt lub deputat. Zgłoszenia pod **2071** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2071 2 2

Ogród wiejski

Podręcznik do zakładania ogrodów ułożył Fr. Goeschke. Cena z przesyłką K 1·80

Rolnik wzorowy

Podręcznik gospodarski napisał Dr K. Miczyński, Cena z przesyłką K 2·90

Warzywnictwo

napisał A. Herget. Cena z przesyłką K 1·20,

Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

1496 5 5

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 1679 8 8

ZAKŁAD CIESIELSKI i murarski

Franciszka Peterka

Kraków, Topolowa 52

poleca się do wykonań robót w te zawody wchodzących, tak w miejscu, jak na prowincyi. Własny skład drzewa budowlanego i maszyny do strugania i rznięcia drzewa w miejscu. 476 5 5

Żądajcie wszędzie znanych

polskich wyrobów

„Hofa" polskiej pasty do obuwia,
„Hofa" „ „ „ metali
„Błękitu" farbki do bielizny w masie
„Kredolu" płynu do czyszczenia metali z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie. 196 8 8

Damski

krawiec JÓZEF GAŁĄZKA poleca się P. T. Paniom. Kraje formy i wyuczam kroju systemem **bez poprawy.** Panie z dalszych okolic mogą nadesłać miarę albo stary kostyum i materyę, a kostyum będzie wykonany bez zarzutu. — **Kraków, ulica Grodzka l. 8** 143 15 15

Wszelkie przybory i maszyny

dla młynów, tartaków, cegielń, kopalń i wszystkich innych fabryk.

Pasy transmisyjne
Olej maszynowy i cylindrowy
Smary i tłuszcze do maszyn
Gazy jedwabne
Wszelkie uszczelnienia do maszyn 2109 3 3
Płachty nieprzemakalne
Pompy i sikawki, węże gumowe i parciane
LOKOMOBILE parowe firmy Henryka Lanza w Mannheimie
TŁUCZKARNIE do wyrobu szutru
Maszyny cegielarskie fabryki Jac. Rauoitschek, Praga
Kompletne transmisye

poleca i dostarcza:

Biuro techniczne

Maksymiliana Neumanna

Kraków, Wielopole 20.

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 1897 8 20

Domową marmoladę

porzeczkowo-agrestową, w puszkach po K 2·20 poleca **Bar Amerykański, ul. Szewska 2.** 1534 10 10

Kupię

parcelę budowlaną lub kawałek pola ornego, najchętniej w dzielnicach XIV, XV, XVI. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Parcele", z podaniem dokładnem miejscowości, wymiaru frontu, wogóle ilości sążni i ciężaru. 2312 2 10

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5416 10 10

Książeczki wkładkowe Banku zaliczkowego i kredytowego kupuję po najwyższych cenach. — Zgłoszenia pod znakiem „Výnosné 1108" przyjmuje biuro ogłoszeń Haasenstein & Vogler, A. G., Praga, ul. Ferdynanda 24. 2066 7 10

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności; podejmuje się pielęgnowania chorych po domach — także na wyjazd. Pielęgniarka, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 34, oficyna, drzwi 4, na prawo. 1891 5 0

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Warunki przystępne, chętnie za obiad.

Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 13 0

Emerytowany

prof. gimnazyalny przyjmie odpowiednie zajęcie. — Zgłoszenia list. pod „Solidny" przyjmuje Administr „N. Reformy". 1790

Magazyn kapeluszy damskich

Jadwigi Pollerowej

mieści się obecnie **w Rynku 43,** I p. (Linia A-B), nad sklepem p. Wiskidy.

Poleca na sezon kapelusze w wielkim wyborze, oraz ma krepowe na składzie. Ceny przystępne. 2098 5 5

Rutynowany

współpracownik księgarski z 19-letnią praktyką, z tych zajęty 8 lat jako kierownik, wolny od służby wojskowej (lecz nie ułomny) pragnie przenieść się do większej księgarni od 1 maja 1916. Zgłoszenia pod „Rutynowany 836" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 836

Profesor gimnazyalny

języki klasyczne, polski, niemiecki, obejmie korepetycyę. — Zgłoszenia list. pod „Profesor" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1781

Obiady domowe

smaczne i hygieniczne, po przystępnych cenach, w domu i na miasto. Ulica Sobieskiego l. 16c, II piętro. 1759 6 0

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Stawia bańki. Ul. Lenartowicza 14, II p., Nr drzwi 37. 955 8 0

Dra Stenzla

Ziółka Karpackie

są najlepszym środkiem domowym na

KASZEL.

Do nabycia w każdej większej aptece. Żądać tylko prawdziwych, t. j. wyrobu C. k. Apteki obwodowej Dra Stenzla w Kołomyi. 1248 0 10

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na lewo. 1980 4 0

Poszukuję

w obrębie Wielkiego Krakowa mieszkania, złożonego z 3 pokoi z kuchnią i ogrodem, względnie wynajmę domek z gospodarskiem obejściem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Gospodarstwo" przyjmuje Adm „N. Reformy". 1161 14 0

Wiktorya Podbielska

krawczyni

szyje suknie, bluzki i bieliznę, oraz podejmuje się przerabiania i naprawiania tak sukien, jak i bielizny po przystępnych cenach

w Krakowie, Poselska 20

parter, poprzeczna oficyna. 720 7 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.